

# GŁOS MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK

Wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Rok IV

Międzyrzec, 25 listopada 1928 r.

Nr. 18

Adres Redakcji i Administracji  
Międzyrzec, ul. Warszawska 29.  
Redakcja i Administr. czynna codziennie od 6—7.

Prenumerata: roczna 4 zł., półroczna 2 zł.,  
kwartalna 1 zł. Numer pojedynczy 20 gr.  
Konto czekowe P. K. O. 64.973.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy jedno-  
szpaltowy na stronie 1-ej gr. 20, na stronie 2-ej  
i 3-ej gr. 15, na stronie 4-ej gr. 10.  
Drobne — 10 gr. od wyrazu (najmniej 1 zł.)

## Wieś w okresie pierwszego 10-lecia Niepodległości

Rdzeniem Narodu jest Chłop polski. Z Kmiecia wyrósł Naród, który rozrósł się od morza od morza, który bronił Europę w ciągu wieków przed dziczą tatarską, który niósł na wschód kulturę zachodu, który jeszcze w dobie upadku niezawisłości politycznej przez usta swych wieszczów głosił, że Polska będzie Chrystusem Narodów. Naród taki nie mógł zginąć. I kto wie czy dziś na progu 2-giego 10-lecia niepodległego bytu nie trzeba wszczepiać znów idei zmodyfikowanego mesjanizmu: powinniśmy stanąć na czele narodów w Europie.

Masy włościjańskie posiadają dwie charakterystyczne cechy: przywiązanie do ziemi, a nawet powiedziałbym pożądanie ziemi i zachowawczość, niechęć do nowych form czy to w sposobach gospodarowania, czy to w życiu rodzinnym, społecznym i kulturalnym. Ta pewna brylowatość i ociężałość połączona z ciemnotą i wszczepioną niechęcią do wszystkiego co jest „Panem“ była zawsze przeszkodą w kierunku współdziałania oświeconej warstwy narodu z masami drobnych rolników. Trzeba przyznać, że obie wymienione wyżej cechy, z których pierwsza jest dodatnią, a druga ujemną, w dobie niewoli znakomicie przyczyniały się do utrzymania narodowości, bo nie dał się Polak wydziedziczyć z ziemi, a przywiązanie do starych form nie pozwoliło na zmianę religii, języka i obyczaju. Naród w swym rdzeniu pozostał tym samym, zdrowym i zdolnym do najwyższego rozkwitu, aż do przewodzenia innym narodom.

Czy okres pierwszego 10-lecia wniósł jakieś zmiany w życiu i nastrojach wsi polskiej? Ogromne. Jeśli sobie przypomnimy te czasy, gdy trzeba było przekonywać o potrzebie założenia szkoły, kiedy o scalenie gruntów trzeba

było staczać całe boje, kiedy ochotniczych straży ogniowych na terenie powiatu radzyńskiego było 3 czy 4, wliczając w to i miasta, kiedy o związkach młodzieży nie było słyhać, kiedy gazeta była rzadkością, a o sprawach politycznych nikt nic nie wiedział i wiedzieć nie chciał. Jakże daleko odbiegliśmy od tych smutnych czasów! Dziś każda wieś, każda gmina chce budować szkołę, a skutkiem pewnych ustaw krępujących gminy w kierunku nakładania specjalnych podatków na budowę szkół, utworzyły one nawet przy pomocy Sejmiku pewien związek i wspólnymi siłami budują w każdej gminie po kolei szkołę; dziś gminy czują potrzebę budowy dróg bitych i drogi te budują; dziś Urząd Ziemi jest zasypywany podaniami i oblegany przez oczekujących z niecierpliwością swej kolejki na komasację gruntów; dziś mamy w powiecie radzyńskim 36 straży ogniowych, 36 Kółek Rolniczych, 42 Związków Młodzieży, 21 Oddziałów Strzeleckich, 3 Gniazda Sokole, 7 Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, 6 Kół Ligi Obrony Powietrznej Państwa, 3 Oddziały Przy sposobienia Wojskowego, 7 Kas Stefczyka, 13 Kas Gminnych Poż. Oszczędnościowych, 3 dość silne Spółdzielnie Spożywców, 1 Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa, 2 Mleczarnie Spółdzielcze, a w budowie kilka domów ludowych i domów strażackich; dziś na wsi zupełnie dobrze orientują się w kierunkach partji politycznych, może częściej lepiej niż przeciętny inteligent; dziś na wsi nie jest obojętną sprawą Rządu, Sejmu, a nawet formy ustroju Państwa. Zmiana widoczna. Lud drgnął, ożywił się, postępuje naprzód, nabiera rozpędu. Ten ujemny konserwatyzm ludu został już bezwarunkowo przełamany, pozostało pożądanie ziemi, które

Rzeczpospolita zaspakaja ostrożnie i stopniowo, wprowadzając reformę rolną. Zapewne, że jeszcze marzenia wieszczki Adama Mickiewicza nie ziściły się w pełni: księgi jego nie zbłądziły pod strzechy, lecz kto wie, czy jedną z przyczyn niezabłędzenia Ksiąg Jego jest to właśnie, że lud żyje jeszcze pod strzechą? Może poezja, może piękno wkroczy, ale do pięknych murowanych, krytych dachówką domków? Domków rozsianych na żyznej, zdrenowanej, zmeliorowanej roli?

Jakie czynniki złożyły się na rozbudzenie wsi polskiej? Bardzo wiele i bardzo różnorodnie. Najprzód — wojna, wojna europejska, a najbardziej bolszewicka. Wojna jako żywioł, który dotyka każdego obywatela każe myśleć, porównywać, wyciągać wnioski, pobudza uspiomy intelekt. Pobudza uczucia, gdyż, jeśli chodzi o wojnę z bolszewikami wprowadza ten ważki moment: swój i wróg! Budzi patriotyzm, uczucie wspólnoty narodowej. Później pracowała nad rozbudzeniem wsi oświata, uświadomienie, szkoła, kursy, książki, gazety, służba wojskowa. Następnie trzeba przyznać, iż działalność partji politycznych, może nawet w pewnych wypadkach szkodliwa, jednak znakomicie dopomogła do rozbudzenia i poruszenia wsi. Prawda, że grano na najniższych instynktach, że pobudzano i tak silną pożądlivość ziemi, rozbudzano istniejącą niechęć do sfer pracujących umysłowo, że obiecywano złote góry, a nic nie dotrzymano, tem nie mniej wszystko to kazało myśleć, kazało kochać lub nienawidzić, budziło z martwoży. Ruch polityczny na wsi do przewrotu majowego był tak silny, że mógł budzić nawet pewne obawy przy stałych przeliczaniach się partji, w dawaniu tego, czego nie posiadały. Masy szły na lewo. Przewrót majowy i w tym kierunku przyniósł zmianę. Wieś przestała się tak namiętnie zajmować sprawami politycznymi, bo i po co? Przecież każdy wie, że czy będzie politykował czy nie, to „Dziadek“ nie da sobie władzy odebrać nikomu. Rozbudzony ruch na wsi znalazł inne ujście. Od roku 1926 widzimy ogromny rozwój organizacyj społecznych i gospodarczych, oraz intensywną działalność samorządu. Porzucenie sporów politycznych, porzucenie myśli, że przez zdobycie władzy polity-

Sprzedaż różnych futer i dublonów

**SZ. D. NOŻYCZKA, Międzyrzec, Kościelna 10**

UWAGA: WARUNKI DOGODNE.

cznej uda się łatwo zdobyć wartości materialne, a zrozumienie, że tylko pracą, zrzeszaniem się i oszczędnością uda się zdobyć dobrobyt na wsi jest może najważniejszym dorobkiem w okresie 1-go dziesięciolecia istnienia naszego państwa. Zaczynają być pilniej słuchani na wsi ci, którzy mówią: o założeniu magazynów zbożowych, spółek wodnych, czy mleczarni spółdzielczych, czy o sposobie używania nawozów sztucznych, niż ci, którzy przedstawiają wyższość

programu partji Piasta czy też Stronnictwa Chłopskiego. Aby nie zbrakło tych, którzy chcą prowadzić obudzony, zdrowy ruch gospodarczo-społeczny na wsi. Aby w 2-gim 10-leciu przez pracę, przez zrzeszanie się i przez oszczędność wieś zdobyła zupełny dobrobyt, który wraz z rozwojem oświaty stworzy z drobnego rolnika typ świadomego, ofiarnego i kulturalnego obywatela państwa.

Kazimierz Prejzner.

## W dziesiątą rocznicę wskrzeszenia Polski.

(Wiersz wygłoszony przez autora na Akademii w dniu 11 listopada)

Już dziesięć lat mija, jak postać Jej smutną,  
Znękaną, wybladłą, opuścił wróg kat.  
Opuścił... skrwawioną torturą okrutną,  
Co kryła Swe rany żalobą swych Szat.

Bo resztą wysiłku w ostatnim swym buncie,  
Rozrywa kajdany, rwie wrażeń pęt moc  
I nagle w porwanym, lecz dzielnym swym froncie,  
Już widzi jak pierzcha więzienna, zła noc.

I błysła jutrzeńka, i skry serc gorzały,  
I dojrzał trud wieku w owocu ten snop,

Co pieśnią wolności radował lud cały.  
Zwycięski brzmiał hejnał pod nieba hen strop.

Zwycięstwo, zwycięstwo, o! Polsko męczenna!  
Twej piersi zdeptanej męczarni już kres.  
Duch wiernych Twych synów dość złożył już lenna  
Z tych kości rozsianych, z krwi, bólów i łez.

Dla Ciebie oddamy trud wszystek w ofierze,  
Złożywszy ślub Bogu i ślub na Twą cześć,  
Że bronić Cię będą serc naszych pancernie,  
Że z ruin Twych mamy świetlany gmach wznieść.

F. Wasilewski.

## DZIAŁ GOSPODARCZY

### KUKURYDZA PODLASKA

Wielu słyszało o tem, że p. Seweryn Larjusz-Zaleski, referent Izby Rolniczej w Poznaniu rozpowszechnia uprawę kukurydzy pochodzącej z okolic Bydgoszczy na Pomorzu — gdyż ta odmiana doskonale w Polsce dojrzeje na ziarno.

W roku bieżącym setki Kół Młodzieży Polskiej i Wiejskiej uprawiało tę kukurydzę z pomyślnym wynikiem i, o ile by dalsze próby i doświadczenia dowiodły to niezbicie, że kukurydza ta opłaca się w uprawie, to do pól naszych wprowadzono by nowe zboże, — nader cenne — bo plenniejsze od żyta i pszenicy.

Aliści Gazeta Gospodarska w numerze 45 z dnia 4 listopada komunikuje, iż u nas na Podlasiu od 1922 roku jest uprawiana kukurydza, której większą ilość uprawiano w roku bieżącym w szkole rolniczej w Komarówce Podlaskiej z tak pomyślnym wynikiem, że na 1929 rok, kilku gospodarzy podejmie jej uprawę w polu w okolicach Komarówki Podlaskiej.

Pierwsi tę kukurydzę na Podlasiu wprowadzili Ojcowie Karmelici w 1922 roku w Woli Gułowskiej w powiecie Łukowskim, gdy przy wskrzeszeniu swego zakonu w Polsce Współczesnej obejmowali w tej miejscowości na nowo w posiadanie swój klasztor kiedyś w 16 wieku przez ród Krasińskich w Woli Gułowskiej zbudowany.

Ziarno kukurydzy jest podstawową paszą przy skarmianiu trzody w Ameryce, na Węgrzech; w Serbji i Rumunji i wszędzie, tam gdzie dużo i tanio trzody produkują, a nadto ziarno kukurydzy jest cennym pokarmem przy handlowej hodowli drobiu i wszelkiego ptactwa.

Więc w małych gospodarstwach, które nie na produkcji zbóż, ale na produkcji nabiału jaj i inwentarza żywego opierają swój dochód, wprowadzenie kukurydzy do uprawy na lepszych kawałkach roli w polu, ta inowacja nader pożądana ze względu na plenność tej rośliny i jej znaczenie w gospodarstwie.

Szkoła Rolnicza w Komarówce Podlaskiej może się znakomicie zasłużyć, gdy w swych dalszych próbach uprawy kukurydzy wypracuje dla podlasia odmianę odpowiednią do gleby i klimatu i swych uczni usposobi do propagowania tej uprawy — mającej wielorakie znaczenie. Bo znaczenie pokarmowe kukurydzy niedojrzałej w lecie dla ludzi jest niemniejsze niż dla inwentarza z ziarna, a słoma kukurydziana zaraz po wyłamaniu dojrzałych pałek czy kolb nabitych ziarnami, służy jako pasza i materiał na kiszanki na zimę.

Zainteresowani tą uprawą o bliższe szczegóły mogą zwracać się do Dyrekcji Szkoły Rolniczej w Komarówce Podlaskiej — poczta w miejscu.

W. Natęcz

### Powiatowy zjazd Z. P. N. S. P. w Radzynie

Zgodnie z zapowiedzią w № 16—17 „Głosu Międzyrzeckiego“ dajemy sprawozdanie ze zjazdu oddziału powiatowego. W dniu 21 października r. b. odbył się w Radzynie zjazd powiatowy członków związku P. N. S. P.

Porządek obrad: 1. Otwarcie zjazdu,

2. Powitania, 3. Referat n. t. „Sejm i Rząd wobec zagadnień oświatowych“ — kol. poseł Górski Cz., 4. Dyskusja nad referatem, 5. Uchwalenie budżetu oddziału powiatowego, 6. Referat organizacyjny — kol. Janicki Wacław, 7. Dyskusja nad referatem, 8. Wybór delega-

tów na X zjazd Zw. P. N. S. P. w Warszawie, 9. Wolne wnioski.

Zjazd otworzył kol. poseł Górski Czesław, równocześnie witając gości i koleżeństwo. W charakterze gości brał udział w zjeździe p. Międzybłocki, starosta pow. radzyńskiego, p. Zieliński, dyrektor Gimnazjum w Międzyrzeczu, p. Gruczyński St., przedstawiciel grona nauczycielskiego Szkoły Handlowej w Międzyrzeczu, p. Szczotka, prezes powiatowego Związku Kółek Rolniczych i p. Profesor Szkoły Rolniczej w Komarówce-podlaskiej. Na zjazd przybyło około stu członków związku. Punktualnie o godzinie 10<sup>30</sup> rano rozpoczęto obrady. Po zagajeniu i powitaniach kol. Górski Cz. wygłosił referat n. t. „Sejm i Rząd wobec zagadnień oświatowych“. W referacie tym nakreślił obecny stan szkolnictwa, a w szczególności powszechnego; stosunek władz szkolnych, centralnych do szkoły średniej i powszechnej. Stanowisko, jakie Sejm i Rząd winien zająć względem szkolnictwa powszechnego w miarę wzrastania liczby dzieci w wieku szkolnym. Poruszał sprawę organizacji władz szkolnych, sprawę zastępstw urlopowanych nauczycieli, uposażenia urzędników państwowych, następnie stosunek miejscowych czynników samorządowych i szkolnych do szkoły pow. i nauczycielstwa. Nad wygłoszonym referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której licznie zabierali głos koledzy i koleżanki, ponieważ referent poruszył najżywotniejsze kwestje oświatowo-szkolne.

Kol. Janicki Wacław złożył sprawozdanie budżetowe Oddziału Pow. za rok 1927 w zastępstwie za p. Furmana Wł., który jest na W. K. N. w Poznaniu. Na wniosek sprawozdawcy uchwalono budżet w ramach budżetu przeszło-rocznego po 60 gr. od członka miesięcznie. Potrącanie tej wkładki powierzono p. Benedyckiemu, sekretarzowi Inspektoratu szkolnego za odpowiednie wynagrodzenie.

Następnie został wygłoszony referat organizacyjny przez kol. Janickiego W. W referacie omówił kwestję organizacji Ognisk ściśle w myśl statutu Związku i instrukcji Komisji Wojewódzkiej, oraz projekt zmiany statutu Z. P. N. S. P. W związku z referatem po dyskusji powzięto następujące uchwały: 1. IV Zjazd Powiatowy członków Z.P.N.S.P., odbyty w Radzynie w dniu 21. X. 1928 r. uchwała domagać się na X zjeździe delegatów w Warszawie utrzymania wyboru Zarządu Głównego i odbywania się walnych zjazdów w terminie przewidzianym starym statutem, 2. Domagać się na zjeździe w Warszawie założenia Kasy pogrzebowej przy Zarządzie Głównym, 3. Domagać się rozbudowy sanatorium, 4. Wszystkich nauczycieli niezdolnych do pracy w należyty sposób zabezpieczyć, i cały szereg innych wniosków uchwalono.

Na delegatów powiatu radzyńskiego wybrano na X zjazd walny w Warszawie kol. posła Górskiego Czesława i kol. Janickiego Wacława.

Zjazd został zakończony o godzinie 5-ej po południu.

## Posiedzenie Wydziału Powiatowego

W dniu 6. XI. 28. w sali Sejmiku odbyło się zebranie Wydziału Powiatowego pod przewodnictwem p. Starosty Międzybłockiego.

Na wstępie Przewodniczący zakomunikował, że zjazd przedstawicieli powiatowych związków samorządowych z całej Rzeczypospolitej odbędzie się w dn. 8, 9 i 10 grudnia b. r. w Warszawie.

Porządek będzie następujący: 1) Sprawozdanie Rady Zjazdów i Zarządu; 2) Przegląd działalności samorządu powiatowego w roku 1926-27; 3) Sprawozdanie o inicjatywie i metodach pracy w samorządzie powiatowym, tematy specjalne: a) stosunek samorządu do sprawy popierania rozwoju rolnictwa, b) wnioski do usprawnienia administracji samorządowej. Jako przedstawiciele Związku Samorządu Radzyńskiego zostali wybrani na zjazd pp. Starosta Międzybłocki i poseł Górski.

Następnie Przew. zakomunikował o postanowieniach komisji do spraw przeprowadzenia kolei z Bedna do Radzyna, budowy młyna spółdzielczego i piekarni mechanicznej. Szerzej omawiamy te sprawy na innym miejscu.

Wydział Powiatowy postanowił wydać w myśl okólnika Pana Wojewody weksle gwarancyjne na sumę 3.000 zł. dla Towarzystwa popierania przemysłu ludowego w Lublinie, celem otwarcia bazaru wyrobów ludowych. Uchwalono przyjść z pomocą Powszechnej Wysta-

wie Krajowej w Poznaniu w sumie 2.000 zł., z czego 500 zł. wypłacić z tegorocznego budżetu, 1.500 zł. wypłacić w następnym roku. Rozpatrzano sprawozdanie z wykonania budżetu za przeciąg 7 miesięcy. Ogólna suma budżetu zwyczaj. i nadwycz. wynosiła 1.201.431 zł., wydatkowano 851.299 zł. Nadzwyczajny budżet wynosił 718.917 zł., wpłynęło już 509.231 zł., wydatkowano 600.674 zł.; Zwyczajny wynosił 572.513 zł., wpłynęło 283.951 zł., wydatkowano 250.616 zł.

Postanowiono wypłacić gm. Żerocin 3.471 zł. za brukowanie bruku z Żerocina do Zahajek na przestrzeni 885 metrów. Rozpatrzono uchwałę Rady gm. Szóstka w sprawie zmiany kierunku drogi z Drelowa do Szóstki i postanowiono z wnioskiem Wydziału przesłać do Okr. Urzędu Ziemskego w Lublinie, o pozostawienie jej na starym miejscu.

Omawiano podanie ks. Augustynowicza w sprawie wypłacenia mu odszkodowania w sumie 375 zł. za krowę, która złamała nogę przechodząc przez most na drodze z Tuliłowa do Międzyrzecza. Sprawę odroczone po dyskusji do następnego posiedzenia.

Postanowiono prosić inżyniera powiatowego o opracowanie planu budowy dróg w powiecie w roku 1929-30. Rozpatrzono cały szereg podań w sprawie udzielenia zapomóg na kształcenie się w szkołach rolniczych, rzemieślniczych i handlowych.

## Posiedzenie Sejmiku Powiatowego w Radzynie

Po dłuższej przerwie, w dn. 20 listopada b. r. w sali Sejmiku odbyło się posiedzenie Sejmiku Radzyńskiego. Przewodniczył p. Starosta Międzybłocki.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Międzybłocki powitał członków Sejmiku jako nowy przewodniczący oraz w dłuższym przemówieniu scharakteryzował okres dziesięcioletniej pracy państwowej i samorządowej, podkreślając realne wyniki naszej pracy, zasługi poległych w walce o wolności, zachęcając jednocześnie do dalszej niezłomowanej pracy nad ugruntowaniem Niepodległości. Przemówienie swoje zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć

Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Zebrani wysłuchali w skupieniu, kilkakrotnie powstając z miejsc w chwili, gdy była mowa o poległych, Prezydencie Mościckim i Marszałku Piłsudskim.

Dłuższą chwilę czasu Przewodniczący poświęcił sprawozdaniu z działalności Wydziału Powiatowego. Szosa nowa i szkoła w Suchowoli zostały już ukończone. Siedmioklasowa szkoła powszechna w Milanowie doprowadzona pod dach. Zostało dla sześciu gmin zakupionych 6 tryjerów do czyszczenia zboża. Wydział odbył w tym okresie 6 posiedzeń, na których między innymi rozpatrywał sprawę budowy kolejki

z Bedna do Radzyna, budowy młyna spółdzielczego i piekarni mechanicznej. W celu opracowania konkretnych projektów została powołana specjalna komisja. Z inicjatywy Wydziału postanowiono wybudować przytułek dla starców i sierot dla dzieci w Międzyrzeczu ku uczczeniu 10-lecia Niepodległości Polski. Poza to Wydział myśli o wybudowaniu dwu cegielni polowych, które będą mogły dostarczać cegłę dla budowli sejmikowych i prywatnych.

Po przyjęciu protokołu przystąpiono do porządku dziennego. Pan Żarski, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej, przedstawił Sejmikowi wyniki z przeprowadzonej rewizji oraz odczytano protokół lustracji Wydz. Pow. sporządzony przez Urząd Wojew. Komisja Rew. zwróciła uwagę, że poszczególne pozycje budżetowe zostały przekroczone, że nowa szosa była budowana w szybkim tempie, co spowodowało podrożenie kosztów budowy. W bieżącym roku jest widoczna poprawa w gospodarce Wydziału Powiatowego. Nad sprawozdaniem Komisji i sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 1928/29 wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: pp. D-r Sitkowski, Rosowski, poseł Górski, Stańczuk i inni.

Wreszcie przyjęto wniosek Komisji o udzielenie absolutorjum Wydz. Pow. z poprawką p. Górskiego, aby wysłuchać opinii inżyniera drogowego o budowie nowej szosy i żeby sprawozdanie roczne z wykonania budżetu i wnioski Komisji Rew. przesłać wszystkim członkom Sejmiku przed posiedzeniem.

Następnie powzięto cały szereg uchwał: Prolongować spłatę pożyczki zł. 50.000 płatnej dnia 27-II-29 r. na dalszy termin roczny do dnia 27-II-30 r.; Zaciągnąć pożyczkę 4% na lat 5 w sumie 20.000 zł. na ogniotrwałe krycie dachów oraz 10.000 zł. na budowę cegielni polowych w Powsz. Zakł. Ubezp. Wzajemn. w Warszawie; Wstrzymać się narazie z przystąpieniem Radz. Zw. Kom. do Związku Międzykom. dla budowy i utrzymania szpitala psychiatrycznego w Chełmie, natomiast narazie wyasygnować na budowę 3.000 zł.; Dokonano zmian w uchwale gwarancyjnej Sejmiku za zobowiązania Kasy Oszczędności; przyjęto do wiadomości zmiany, dokonane w budżecie przez Urząd Wojew.

ZBIGNIEW STAROWICZ

## ZEPSUTE RADJO

HUMORESKA

Pan Ildefons Bucik, urzędnik kontraktowo zawieszony w nieczynności, a przymusowo skazany na długoterminowe wyczekiwanie utopijnej pensji w biurze swego szefa, zarazem teścia, pana Jacka Podwiki, kupił radjo.

Zwyczajnie, na raty, krótkie, bo po dwa złote, groszy polskich sześćdziesiąt trzy, płatne w każdą sobotę o godzinie dwudziestej drugiej, minut pięćdziesiąt dziewięć u inkasenta firmy: „Radjospyt i inne artykuły każdemu konieczne“, wyskakującego w tym czasie z pociągu, idącego do Warszawy.

Pan Bucik kupił słuchawki, głośnik,

skrzynkę, części składowe, rozkładowe, dokładowe, zakładowe, zawieszane, wbijane w ściany, wpuszczane w ziemię, — wogóle wszystkie dokumentnie i pod przysięgą inkasenta.

Wziąwszy urlop zdrowotny, bo wówczas bowiem czcigodna wątroba ildefonsowa, sprzykrzywszy sobie stałe, zacieśnione miejsce, wędrować zaczęła; obijając się o nowopowstały „cukier“, pracując nocą i dniem, dniem i nocą i tak wkółko, po dwu tygodniach skręcania, wiązania, pukania, piszczenia, darcia się po pięknej blasze domu teściowego w części dwu pociech teściowych, a omi-

jając skrzętnie spodziewaną swoją — zainstalował ten aparat, — nowość i chlubę XX wieku w pierwszej ćwierci „to“, co i koncert naśle z Wiednia, „jazżband“ z Paryża i odczyt z Warszawy.

Na uroczystość zainstalowania nowej sztuki, sprosił pan Ildefons całą rodzinę; radość jak nieoczekiwany list z dolarami wpadł w dość spokojne, jak dotychczas, nudne, niedzielne wysiadanie w fotelach pluszowych salonu domu przy ulicy Kręty Węgołek, №... w zawieszaniu, bo po tych błotach, co wyległy na ulicy, żadna komisja miejska dotąd dobrnąć nie mogła, choć zaczęła wycieczkę zamiejskiej inspekcji już w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, akurat po zajęciu Laojanu, w animusz wojenny nagle wprawiona.

(C. d. n.)

